GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 209. W Środę dnia 8. Września. 1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 4. Września.

Przybył: Rzeczywisty Tajny Nadradzca regencyjny Dr. Schmedding, z Lipska.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 2. Września.

Najjaśniejszy Cesarz Jmść, mając sobie przedstawiony przez Namiestnika Królestwa akt doprowadzonéj ugody, przez strony pomiędzy któremi toczył się spór, o spadkowy majątek Xiążąt Radziwiłłów w Królestwie Polskiém, zawarty przy współdziałaniu Komisyi w tym celu przez J. C. Mość wyznaczonéj, raczył, przy potwierdzeniu aktu pomienionego, oświadczyć Rzeczywistemu Tajnemu Radzcy, Hrabiemu Walewskiemu, Prezydującemu w Komisyi, za trudy i usilność, z jaką starał się wykonać Najwyższą wolę szczególne Monarsze zadowolenie, a Członkom Komisyi, świty J. C. Mości Generał-Majorom: Hrabiemu Tołstoj i Okuniewowi, Monarsze zadowolenie.

Francya.

Z Paryża, dnia 30. Sierpnia.

Obrady generalnych zgromadzeń, na które w innych latach dzienniki mało uwagi zwracały, nabywają tą razą z powodu zbiegu okoliczności wielkiéj wagi. Dzienniki ministeryalne podają czém prędzéj obrady generalnych zgromadzeń nad środkami o regestrowaniu do publicznéj wiadomości, ponieważ te po większéj części całkiem w duchu ministeryalnym wypadły. Pytanie, podane przez Ministeryum generalnym zgromadzeniom, brzmi jak następuje: « Czyliż regestrowanie, jakie dziś do skutku doprowadzają, po zgłębieniu praw i instrukcyi o tym przedmiocie, jest w jaki sposób prawu przeciwne?" — Prócz przytoczonych tu dawniéj 19 generalnych zgromadzeń, które się wszystkie za prawnością oświadczyły, nadesłano tu jeszcze obrady kilkunastu innych generalnych zgromadzeń. Zgromadzenia departamentów Aube, niższych Pirenejów, Corrège, wyższéj Garumny, Landes, Lot i Garumny, Orne, Tarn i Garumny, Var, Vaucluse i wyższego Vienne, wszystkie znaczną większością głosów prawność regestrowania uznały. — Dla rządu znaczna ta większość, otrzymana na generalnych zgromadzeniach, tém większym jest tryumfem, gdy opozycya dawniéj za rzecz pewną poczytywała, iż zdania w téj mierze podzielone będą. Wypadnie naturalnie zaczekać, czyli

pomyślny wypadek dla Ministeryum i u pozostałych generalnych zgromadzeń takim się być okaże; początek przecież tak jest pożądany, iż się szkodliwego wypadku całkowitych obrad prawie już spodziewać nie można. Jak wyrok takowy generalnych zgromadzeń pocieszającą dla Ministeryum musi być rzeczą, już z tego wnosić można, że Ministeryum istotnie w przykrém nader znajdowałoby się położeniu, gdyby się generalne zgromadzenia przeciw jego wnioskowi oświadczyły.

O podróży Pana Thiersa w Niemczech tak się Presse wyraża: « Niemcy udzielają w téj chwili Panu Thiersowi grzecznéj i spokojnéj gościnności; ale dzienniki i mężowie stanu żądają od niego natomiast tém większéj zapłaty za nauki, jakich mu po drodze udzielają. Nie pomijają oni najmniejszéj sposobności, aby mu pokazać, że polityka pogróżki i propagandy, jakiéj się w ostatnich miesiącach swego Ministeryum trzymał, przewrotną była polityką, i zarazem całkiem przeciwną celowi, jaki sobie przez nię osięgnąć zamierzył. Zresztą udzielano mu tych nauk z pewnym i delikatnym taktem, i P. Thiers zmuszony będzie przyznać się do niesłuszności, bez mienia ani na chwilę przynajmniéj wymówki lub pociechy, żeby się na doznane przyjęcie mógł uskarżać. Głupcy znajdują się równie z téj jak z tamtéj strony Renu; ci chcieli pod jego oknami patryotyczne nucić pienia i swoję miłość ojczyzny hucznemi objawić krzykami. Lecz zdrowy rozsądek publiczności zapobiegł tym niezgrabnym manifestacyom, stanowiącym u nas całą wymowę i cały sposób życia patryotów. Pan Thiers więc nie wyjedzie z Niemiec draśnięty kocią muzyką; zresztą przyjemniéjby mu niezawodnie było, gdyby był co innego otrzymał, nie zaś delikatne ironiczne względy, jakie mu się w podziale dostały. Jakkolwiek bądź, sądzimy jednak, że podróż ta dla Pana Thiersa korzystną będzie. Gdyby ją nieco pierwéj był przedsięwziął, nie byłby niezawodnie wszystkich tych popełnił błędów, jakie mu w czasie ostatniéj jego administracyi słusznie zarzucają.«

Wczoraj wyjechał Adjutant Marszałka Soulta z nowemi instrukcyami dla Generała Bugeauda do Algieru. Głoszą, że Generalny Gubernator, mający w Wrześniu nową wyprawę do Maskary przedsięwziąść żądał, aby mu nieco wojska, posiłki i mianowicie nowo utworzone bataliony tyralierów z Vincennes przysłano. Lecz Minister wojny miał na tę prośbę odpowiedzieć, iż w téj chwili całego wojska we Francyi saméj potrzebuje, aby wichrzycieli spokojności publicznéj na wodzy utrzymać. Miał jednakże zezwolić, aby znajdujące się już w Afryce pułki nowych żołnierzy otrzymały.

Podróż Biskupa Algierskiego do Francyi jest zapewne tylko na pół dobrowolném wygnaniem tego Prałata, którego mięszanie się do spraw świeckich zdobytego kraju Generalnemu Gubernatorowi przykrzyć się zaczyna. Zdaje się bowiem, że Abdel Kader nie tylko dokładnie korzystać potrafił z układów z Biskupem względem wymiany jeńców, ale nadto od naczelnika kościoła algierskiego otrzymał przyrzeczenia, których uskutecznienie naturalnie władzę jego przechodzą, i które zarazem powadze Francuzów w ogólności w oczach Arabów wielce ubliżają. Wśród takiego położenia rzeczy nalegał General Bugeaud, aby Biskupa na czas niejaki usunięto, i ten postanowił udać się na kilka miesięcy do wód w Cauterets, gdzie go przynajmniéj napomnienia i zarzuty Abdel Kadera nie dosięgną. Opatrzony w polecenia do Biskupa agent Emira znajduje się w Algierze, gdzie go się odwoływaniem do nieobecności Biskupa pozbyć starają. Generalny Gubernator nie chce już podobno więcéj jeńców wymieniać.

Dziennik sporów obejmuje dzisiaj następujący artykuł o Krecie: »Wiadomo, żeśmy przeciw wszelkim usiłowaniom interwencyi na korzyść Kreteńczyków otwarcie się oświadczali. Uczuciom naszym nakazywaliśmy milczenie, przytłumialiśmy życzenia, którebyśmy dla pomyślności chrześcian na Krecia radzi głosili. Byliśmy tego zdania, że nam jako sprzymierzeńcom Porty nie wypada poddanych jéj do buntu zachęcać i rokosz ich popierać. Nie żałujemy bolesnéj bezstronności, do któréj nas okoliczności naglą; teraz Kreta jest zwycięzona i ujarzmiona a życzenia nasze wypadkowi temu zapewneby nie zapobiegły. Wszakże nie chcąc w jakimkolwiek sposobie podsycać powstania na Krecie, zastrzegliśmy sobie jednak prawo błagania sprawiedliwości i miłosierdzia rządów europejskich na korzyść Kreteńczyków. Powiedzieliśmy, że nie łącząc się z sprawą powstańców na Wschodzie, rządy europejskie święty jednak w tém mają obowiązek, żeby się za sprawą chrześcian u Porty ujmowały. Rządy europejskie są w Stambule wszechmocne. Jakżeżby piękniéj i wspaniałomyślniéj wpływu swego użyć mogły jak kiedy od wieków już trwającym uciemiężeniom chrześcian na Wschodzie tamę położą? Idzie tu dla ludzkości o wielkie dobro, a dla dyplomacyi o istotną sławę.«

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 21. Sierpnia.

Od kilku dni dokucza nam upał 33° Reaumura, a parne powietrze na politycznym wi-

dokręgu także nam burzą zagraża. Rząd zdaje się sądzić, że z tamtéj strony Pirenejów chmury się zbierają, które kierowane niewidzialną mocą, zagubny na półwysep wpływ wywrzeć mogą. Patryoci rozsiewają najniepodobniejsze do wiary wieści, a to w celu poparcia twierdzenia, że zwolennicy Królowéj Krystyny, za granicą przebywający, pracują nad przedsięwzięciem, mającém na celu panujący tu obecnie polityczny systemat obalić. Raz ogłasza Eco del Comercio, że Pan Zea Bermudez, autor protestacyi Królowéj Krystyny, przybył do prowincyi biskajskich, drugi raz znowu oskarża tenże sam dziennik Generała Don Leopolda O'Donnella o knucie w Paryżu spisku przeciw niepodległości Hiszpanii, podczas gdy ów dyplomatyk Paryża nie opuścił a Generał O'Donnell w spokojném zaciszu w Pempelonie pod oczami władz hiszpańskich przebywa.

Lecz przy żadnéj sposobności nie okazała się bojaźń patryotów, żeby ich politycznéj łataninie z zagranicy niebezpieczeństwo nie zagrażało, tak jawnie, jak w czasie obrad Senatu nad przesłaną przez Generała Don Franciska Narwaeza z Paryża protestacyą przeciw wyrokowi Kortezów usuwającemu owdowiałe Królowę od opieki nad swemi córkami. Pan Campuzano i kilku z jego przyjaciół twierdzili wprost, że protestacya ta jest tylko poprzednim manifestem interwencyi, jaką mocarstwa północne półwyspowi zagrażają i nakoniec postanowiono, aby protestującego Generała uznać niegodnym należenia dłużéj do Senatu. Nadaremnie wystawiał Pan Carrasco, że Generał z powodu swego przegłosowania jest nietykalny i Senatu tak nie obraził, jak Senator Gomez Becerra, który jako członek regencyi prowizornéj podpisał manifest, ogłaszający wprost do mniejszości należących Senatorów zdrajcami. Na to odrzekł Pan Gomez Becerra, że przed nim jeszcze głos ludu na mocy wiekopomnego powstania z d. 1. Września wydał wyrok potępiający owych Senatorów. Tak więc Senat okrzyknął zdrajcą jednego z swych członków, głosującego podług swego przekonania, podczas gdy Kongres deputowanego, który satyrycznego dziennikarza publicznie kijem obił, niewinnym być uznał.

Także dzienniki francuzkie ściągnęły na nowo na siebie niechęć tutejszego rządu. Onegdaj, podobnie jak w każdy czwartek, przyjmował Prezes rady ministeryalnéj Ciało dyplomatyczne. Przy téj sposobności wyrzekł do Posła francuzkiego z pewnym gatunkiem drażliwości następujące słowa: »Dziennik sporów nie przestaje obsypywać nas obrazami i bronić sprawy Królowéj Krystyny!« »National, Konstytucyonista i Charivari bronią natomiast WPana«, odrzekł Poseł. Jeżeli zaś dowiadujemy się z dzienników angielskich, których tutejsi korespondenci w najściślejszych z swém poselstwem zostają związkach, że spiski na życie Regenta knowają, musimy tém bardziéj podziwiać odwagę Xięcia, który nieraz sam jeden miesza się w tłum przechadzających osób w Prado i nikt nie zdaje się zwracać uwagi na niego.

Zwinięto gwardyą przyboczną i to żadnego nie wywołało rozruchu.

W ciągu następnego tygodnia, skoro tylko Senat prawo o sprzedaży dóbr duchowieństwa świeckiego uchwali, posiedzenia Kortezów zakończą się i zaraz po tém zdarzeniu ważnych spodziewają się wypadków. Rocznicę sławnego powstania z d. 1. Września w godny zaprawdę sposób uczcić zamyślają. Milicya narodowa i wojsko liniowe wystąpią w paradzie i przy téj sposobności okaże się może, czy oba te wojska jeden duch ożywia. Municypalność madrycka wyposaży trzy młode piękności, cnotliwe córki zasłużonych gwardzistów narodowych i każda z nich po 100 piastrów dostanie. Stronnictwo, które z owego dnia tak doskonale korzystać umiało i obecnie władzę posiadło i tą razą nowe układa na ten dzień plany. Już umówiono, jak powiadają, młodzież, mającą krzyczeć: »Niech żyje Marya Krystyna!« Przeciw temu wkroczy silnie Regent, a osoby podejrzane szczególniéj o umiarkowany sposób myślenia do Fernando Po lub na wyspy Filipińskie wyprawią. Osady w Biskai wzmacnia rząd nowém wojskiem.

Dopis. Pojutrze kończą Kortezy swe posiedzenia.

Szwajcarya.

Aarau. — Gońcem odebrano tu wczoraj wiadomość, że Zgromadzenie Związkowe w Bern z powodu spraw klasztornych aż do d. 1. Października r. b. się odroczyło. — Niezawodną oraz, że w kantonie Lucern silne współczucie dla Aargowii się objawiło, mianowicie nad granicą Zofingen.

Rozmaite wiadomości.

Z Wrocławia, d. 3. Września. — N. Pan wczoraj w Lignicy deputacyi Reprezentantów municypalności tutejszéj posłuchanie najłaskawiéj dać raczył i do najpokorniejszéj ich prośby, aby podczas pobytu swego w Wrocławiu dn. 15. m b. festyn przez miasto wyprawiony obecnością swoją zaszczycić raczył,

najmiłościwiéj się przychylił. — Stósownie do pogłoski N. Król d. 15. m. b. ztąd do Warszawy się uda, aby tam z N. Cesarzem Rossyjskim rozmowę odbyć.

Z Paderborn, dnia 31. Sierpnia. — Nasz czci godny X. Biskup, Baron Ledebur-Wicheln, ku wielkiemu miasta całego zasmuceniu z tym światem się rozstał.

Instytut dla służących płci niewieściéj. — Kilku dobroczyńców ludzkości założyło w Petersburgu instytut dla dziewczyn służących. Zamiarem tegoż jest przyjmować i od moralnego zepsucia ochraniać ubogie dziewczyny, które w Petersburgu albo służby szukać przychodzą, albo też z służby się oddalają. Płacą one temuż instytutowi codzień 8 kopijek za pomieszkanie i łóżko. Intytut przyjmuje także służące, które żadnéj zapłaty dać nie mogą i czeka aż pokąd z późniejszego zarobku należytości nie wrócą. Nadzorczyni stara się dla nich o zatrudnienie, a za wstąpieniem w służbę, wypłaca każdéj po odtrąceniu dziesięciu od sta zarobek cały. Tenże sam instytut trudni się także dla tychże osób rozdawaniem służby, a Wielka księżna Helena wzięła go pod szczególniejszą swą opiekę.

Olbrzymi arkusz papieru. — W papierni w Castle-grean niedaleko Londynu, sporządzono niedawno w przeciągu sześciu godzin arkusz papieru, mający tylko dwanaście angielskich mil długości.

Linijowe okręty angielskiéj floty.— Na okręt linijowy taki jak Trafalgar, który dnia 21. Czerwca w Woolwichu z warsztatu spuszczono, potrzeba 60,000 stóp kubicznych okrętowego budulcu, a 180,000 cetnarów surowych konopi na żagle i liny. Na drzewo, z którego można wybudować okręt o 74 działach, (który tylko cokolwiek większy niż połowa okrętu Trafalgar), trzeba zasiać 14 morgów ziemi, a te powinny wydać 3000 łasztów budulcu, każdy po 50 stóp kubicznych, to jest: 1500 zupełnie wyrosłych drzew, każde o dwóch łasztach, stojąc o dwie stóp jedno od drugiego, zajmowałoby przestrzeń 14 morgów ziemi. — 3000 łasztów surowéj dębiny po 2 funt. szterl. za stopę kubiczną, czyli po 5 funt. szterl. za łaszt, wynosi 15,000 funtów szterlingów. Podwoiwszy to obliczenie, okazałaby się małoco większa kwota od téj, jaką wydano na spaniały okręt Trafalgar, który niedawno w obecności królowéj Wiktoryi i wielu tysięcy widzów z warsztatu spuszczono. To może dać niejakie wyobrażenie o wielkości tych olbrzymich i okazałych okrętów.

Pieczeń cesarska. — Zapewne poszła już w niepamięć pieczeń cesarska; pomysł do niéj mógł powstać tylko pod panowaniem Napoleona. Do przyrządzenia téj pieczeni, bierze się piękną, świeżą, bardzo mięsistą oliwkę; wyjmuje się z niéj starannie ziarno, a natomiast wklada sardelę. Tak nadzianą oliwkę wtyka się w skowronka, skowronka w przepiórkę, a przepiórkę w kuropatwę, ta znowu znika w bażancie, bażant w dużym indyku, a ten nakoniec gubi się w prosięciu. Te sztucznie ułożone miesiwa pieką się przy mocnym ogniu i wkrótce nadchodzi szczęśliwa chwila, w któréj pieczeń cesarską na stół dają. — Potrawa zajmuje przynależne miejsce honorowe. Już bierzesz nóż; ale zaczekaj, powiadam ci, zaczekaj i rozważ, co to właściwie znaczy pieczeń cesarska, oto — wyrzuć wszystko za okno, zgoła wszystko, wyjąwszy jednę oliwkę, w któréj skupiona jest najprzedniejsza esencya tego wszystkiego, czém była okryta. Mówią, iż pewien sławny gastronom wyrzucił raz nawet oliwkę i zostawił sobie tylko sos sardelowy, który ma być przewyborny.

Od Redakcyi.

List prywatny z Krakowa z d. 30. Sierpnia, zawierający bliższe szczegóły o zaszłym tam d. 25. Sierpnia wypadku, a który w numerze wczorajszym pisma naszego str. 1271, słup lewy, wiersz 3ci od końca, po słowie: «dodaje« miał być umieszczony, w Gaz. Pozn. miejsca znaleść nie może.

Teatr miejski.

W środę dnia 8. Września, na powszechne żądanie: «Zygmunt I. Król Polski i Barbara Zapolska.« Oryginalna komedya w 3ch aktach przez L. A. Dmuszewskiego wierszem z dziejów narodowych polskich oryginalnie napisana. Zakończy: »Miłostki polskich ułanów.« Narodowa opera w 1ym akcie orygínalnie napisana, z muzyką K. Kurpińskiego.